

Wojciech Radomski, Kazimiera Urbanek

Sprawstwo kierownicze w rozboju kwalifikowanym

Palestra 19/11(215), 36-47

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawstwo kierownicze w rozboju kwalifikowanym

Przedmiotem rozważań autorów jest sytuacja, gdy wykonawcy rozboju posługują się bronią palną lub innymi niebezpiecznymi narzędziami; wówczas sprawca, który wykonaniem tego czynu kieruje, odpowiada także z art. 210 § 2 k.k., jeżeli bądź sam wydał decyzję o posłużeniu się przez wykonawców taką bronią lub takimi narzędziami, bądź też wyraźnie zaaprobował zgłoszony przez wykonawców zamiar posłużenia się tymi środkami.

I. POJĘCIE SPRAWSTWA KIEROWNICZEGO

Sprawstwo kierownicze zostało wprowadzone do części ogólnej kodeksu karnego przepisem art. 16 *in fine*. Według tego przepisu odpowiada za sprawstwo także ten, kto kieruje wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego.

Jako instytucja nowa, ta postać sprawstwa wywołała od razu kontrowersje w nauce. Ponieważ sam przepis może być rozumiany różnie, przeto przy jego wykładni należy sięgnąć do intencji twórców kodeksu. Wprawdzie uzasadnienie projektu kodeksu karnego nie ma mocy normatywnej, niemniej jednak może ono wskazać przy najmniej kierunek interpretacji.

W motywach do projektu kodeksu czytamy, że takie ujęcie sprawstwa pozwala na odpowiadającą rzeczywistości kwalifikację roli organizatora przestępstwa — bez potrzeby dość sztucznego i niezgodnego ze społecznym poczuciem prawnym określenia osoby będącej kierownikiem akcji przestępczej mianem podlegacza czy też pomocnika. Motywy głoszą dalej, iż rozszerzenie pojęcia sprawstwa wydaje się tym bardziej potrzebne, że wypadki zorganizowanego popełnienia przestępstw różnego rodzaju nie należą bynajmniej do wyjątkowych¹.

Jak wynika z zacytowanego wyżej fragmentu uzasadnienia projektu kodeksu karnego, jego twórcy widzą istotę sprawstwa kierowniczego w organizowaniu przestępstwa. Ujęcie takie bliskie jest konstrukcji prawnej organizatora przestępstwa, spotykanej w niektórych ustawach karnych państw socjalistycznych².

1 Projekt kodeksu karnego i przepisów wprowadzających kodeks karny — Uzasadnienie, Warszawa 1968, s. 100.

2 Na przykład cz. 2 art. 17 k.k. RSFR z 1960 r. wymienia jako współuczestników przestępstwa — obok sprawców — także organizatorów, podlegaczy i pomocników. Część 4 omawianego przepisu określa jako organizatora osobę, która organizuje popełnienie przestępstwa lub kieruje jego popełnieniem. W doktrynie radzieckiej przyjmuje się, że organizowanie popełnienia przestępstwa to całokształt różnorodnych działań przygotowawczych do popełnienia przestępstwa (wysunięcie propozycji, werbowanie uczestników, rozdział ról, nawiązanie więzi), a kierowanie popełnieniem przestępstwa wyraża się w kierowaniu współuczestnikami w czasie wykonywania działań przestępnych (rozdział i zmiana rozdziału ról między współuczestnikami, wydanie niezbędnych dyspozycji, instruktaż co do sposobu ukrycia śladów przestępstwa) (I. G. Filanowski (w) *Kommentarj k ugołownomu kodeksu RSFR 1960 g.*, pod red. M. D. Szargorodskiego i N. A. Bielajewa, Leningrad 1962, s. 50—51). Zdaniem P. F. Tielnowa organizatora uważa się za najbardziej niebezpiecznego uczestnika przestępstwa, ponieważ wprowadza on do działalności przestępczej określony system, zorganizowanie oraz scala wysiłki innych osób (P. F. Tielnow: *Souczastije w priestuplenii* (w) *Sowietskoje ugołownoje prawo — Czast' obszczaja*, pod red. M. A. Gelfera, P. I. Griszajewa, B. W. Zdravosmysłowa, Moskwa 1972, s. 272—273).

Według § 10 ust. 1 pkt a) k.k. Czechosłowacji z 1961 r. uczestnikiem w dokonanym przestępstwie lub w jego usiłowaniu jest ten, kto umyślnie zaplanował popełnienie przestępstwa lub nim kierował (organizator). W doktrynie uznaje się organizatora za obiektywnie najnie-

W polskiej doktrynie prawa karnego zarysowały się dwa kierunki interpretacji członu trzeciego art. 16 k.k. Kierunek pierwszy przyjmuje, że przepis mówi o kierowaniu wykonaniem nie przestępstwa, lecz czynu zabronionego, z czego wynika, że w przepisie tym chodzi o to, co nazywamy w języku prawa karnego „sprawstwem pośrednim”, kiedy to sam wykonawca nie ponosi odpowiedzialności karnej z powodu braku winy lub z innych powodów wyłączających odpowiedzialność karną³. Według A. Spotowskiego zasięg trzeciego członu art. 16 k.k. nie ogranicza się do kategorii osób wskazanych w uzasadnieniu projektu, lecz rozciąga się na sytuacje, w których po stronie wykonawcy brak winy, obejmuje zatem sprawstwo pośrednie⁴. K. Mioduski w pierwszej kolejności analizuje sytuacje, w których wykonawca jest osobą niepoczytalną lub dzieckiem albo działa pod wpływem błędu lub na rozkaz. Autor ten nazywa sprawcę wymienionego w członie trzecim art. 16 k.k. „sprawcą pośrednim”⁵.

Drugi kierunek interpretacji wychodzi z uzasadnienia projektu kodeksu karnego. Zdaniem W. Woltera intencja ustawodawcy została zupełnie jasno wypowiedziana w motywach: chodzi mianowicie o uznanie, że sprawcą jest również „mózg” akcji, który steruje całym przedsięwzięciem przestępnym, chociaż fizycznie nie przykłada ręki do tego lub fizycznie pełni funkcję zupełnie drugoplanową⁶. W. Świda wiąże sprawstwo kierownicze tylko z przestępstwami wymagającymi do ich realizacji szeregu ludzi, w których niezbędne jest kierownictwo całością działalności. Sprawcą jest więc szef bandy, który dowodzi całością akcji, nie biorąc bezpośredniego udziału w wykonaniu przestępstwa⁷. Również przykłady podane przez I. Andrejewa (kierowanie procederem ciągnięcia bezprawnych zysków z działalności jednostki gospodarki uspołecznionej — art. 134 i 202 k.k. — oraz pełnienie funkcji herszta bandy przestępczej) wskazują, że autor ten łączy sprawstwo kierownicze z przestępstwami grupowymi⁸.

Zdaniem W. Mąciora wykładnia werbalna może prowadzić do wniosku, że w członie trzecim art. 16 k.k. chodzi o sprawstwo pośrednie, co nie oznacza jednak, aby przepis ten należało tak właśnie tłumaczyć, gdyż nikomu nie jest potrzebne odrodzenie „sprawstwa pośredniego”, ubocznego produktu konstrukcji udziału w cudzym

bezpieczniejszego uczestnika przestępstwa; jego działanie daje podniętę do popełnienia przestępstwa, on jest inicjatorem porozumienia, obmyśla plan działania, wskazuje osoby, które popelnia przestępstwo, pośredniczy w ich kontaktach, rozdziela między nie zadania (zaplanowanie przestępstwa) oraz pełni funkcje zmierzające do nadania kierunku wszystkim czynnościom przestępnym osób, które w nich uczestniczą (kierowanie przestępstwem) (J. Ne z k u s i l (w) *Trestni Zákon — Komentář*, pod red. S. Breiera, A. Burdy, Z. Farkaša, Praha 1964, s. 64).

Tak więc w nauce radzieckiej i czechosłowackiej mówi się o organizatorze przestępstwa tylko w aspekcie przestępstw grupowych, pojęciem zaś tym obejmuje się zarówno przygotowanie (zawsze karalne) przestępstwa grupowego jak i kierowanie wykonaniem takiego przestępstwa.

³ L. L e r n e l l: Wykład prawa karnego — Część ogólna, tom I, Warszawa 1969, s. 191.

⁴ A. S p o t o w s k i: Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k., „Palestra” 1972, nr 2, s. 46—48.

⁵ K. M i o d u s k i (w) J. B a f i a, K. M i o d u s k i, M. S i e w i e r s k i: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, s. 59.

Zdaniem W. Woltera można sprawcę kierowniczego nazwać sprawcą pośrednim, lepiej jednak tego unikać, gdyż na sprawcy pośrednim ciąży piętno krańcowej zależności (akcesoryjności) winy w wyniku konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie (W. W o l t e r (w) I. A n d r e j e w, W. Ś w i d a: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 95).

Chodzi więc nie tyle o nazwę, ile i o treść, jaką się w tę nazwę wkłada.

⁶ W. W o l t e r: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 300.

⁷ W. Ś w i d a: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1970, s. 240.

⁸ I. A n d r e j e w: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1973, s. 162.

przestępstwie. Z wywodów autora wynika, że jego zdaniem w przepisie tym chodzi o kierowanie grupą osób odpowiedzialnych karnie⁹.

Wydaje się, że konstrukcja dopatrująca się w członie trzecim art. 16 k.k. sprawstwa pośredniego nie jest właściwa, gdyż zamiast interpretować pojęcie „kierowania wykonaniem czynu” kładzie akcent na „kierowanie wykonawcą”, a to wcale nie jest to samo. Chodzi o spojrzenie na trzecią figurę sprawstwa od strony kierującego, a nie od strony wykonawcy. Tak zwany „sprawca pośredni” bazuje bowiem na tym, że wykonawca jest nieodpowiedzialny karnie. Stąd właśnie wywodzą się przykłady podawane w pierwszej kolejności przez L. Lernella: namówienie dziecka lub niepoczytalnego do przestępstwa, wywołanie działania w błędzie lub w urojonej obronie koniecznej, działanie członka bandy, w której panuje tak „żelazna” dyscyplina, że nieposłuszeństwo może spowodować „likwidację” opornego, który wobec tego, wykonując czyn zabroniony, może działać nawet w stanie wyższej konieczności¹⁰. Wydaje się, że nie o to chodzi w członie trzecim art. 16 k.k. Po to bowiem, by usankcjonować tzw. „sprawstwo pośrednie”, nie trzeba było wprowadzać szczególnego przepisu o kierowaniu wykonaniem czynu, gdyż konstrukcją sprawstwa pośredniego wyprowadza się z ogólnego pojęcia sprawstwa, a nie z pojęcia kierowania lub organizowania¹¹. Poza tym warto zwrócić uwagę na to, że twórcom projektu kodeksu karnego znany był wysoce niechętny stosunek doktryny polskiej do koncepcji sprawstwa pośredniego¹². Gdyby zatem ustawodawca chciał wprowadzić „sprawstwo pośrednie” poprzez trzeci człon art. 16 k.k., to chyba dałby temu wyraz w uzasadnieniu projektu. Skoro motywy nic na ten temat nie mówią, a tworzenie sprawstwa pośredniego w świetle polskiej konstrukcji podżegania i pomocnictwa nie jest konieczne, to wolno przypuszczać, że ustawodawca poprzez trzeci człon art. 16 k.k. chciał uwytklić rolę organizatora przestępstwa.

Naszym zdaniem użycie w tym przepisie określenia „czyn zabroniony” zamiast przestępstwo” należy tłumaczyć w inny sposób, ustosunkowując się do tego zagadnienia nie od strony wykonawców, lecz od strony kierującego. Chodzi o to, że z punktu widzenia sprawcy kierującego wykonaniem czynu jest rzeczą najzupełniej obojętną, czy wykonawca lub wykonawcy są osobami odpowiadającymi karnie, czy

⁹ W. Mąciór: Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego PRL, „Państwo i Prawo” 1971, nr 11, s. 757.

¹⁰ L. Lernell: op. cit., s. 191—192.

¹¹ Przykładowo w doktrynie czechosłowackiej o sprawstwie pośrednim mówi się na tle § 9 ust. 1 k.k. Czechosłowacji („sprawca przestępstwa jest ten, kto przestępstwo popełnia sam”). O organizatorze stanowi dopiero § 10. A zatem „sprawca pośredni”, tj. ten, kto do popełnienia przestępstwa użył innej osoby, która nie działa w rozumieniu prawa karnego albo nie działa w sposób zawiniony, jest tym, kto przestępstwo popełnia „sam” (J. Nežkusil: op. cit., s. 60).

W nauce radzieckiej twierdzi się, że jeżeli podżegacz skłonił do popełnienia przestępstwa osobę niepoczytalną lub nieletnią, to jest on sprawcą (nie organizatorem), ponieważ podżegani są w istocie narzędziami w jego ręku (Sowietskoje ugołownoje prawo, pod red. W. A. Władimirowa, Moskwa 1973, s. 70). P. F. Tielnow uważa nawet, że wykonanie przestępstwa za pośrednictwem osób nie ponoszących winy jest „bezpośrednim” popełnieniem tego przestępstwa (P. F. Tielnow: op. cit., s. 272).

¹² Por. zwłaszcza pogląd W. Woltera, że w pojęciu sprawstwa pośredniego kryje się wewnętrzna sprzeczność: sprawstwo pośrednie jest niesprawczym sprawstwem, skoro brak mu akcji sprawczej, którą wykonuje ten, kto jako (bezpośredni) sprawca odpowiadać nie może (W. Wolter: Zagadnienie uczestnictwa w przestępstwie, „Nowe Prawo” 1955, nr 7—8, s. 32), oraz zdanie S. Słowińskiego, że w systemach, w których ustawodawca buduje przepisy o podżeganiu i pomocnictwie według ulepszonej recepty: „własne przestępstwo podżegacza i pomocnika przez czyn (niekoniecznie przestępstwo) innej osoby” — tzw. „sprawca pośredni” wypada jako zbędny, gdyż staje się podżegaczem lub pomocnikiem (S. Słowiński: Polskie prawo karne materialne — Część ogólna, Warszawa 1946, s. 325).

też za swe czyny nie odpowiadają z takich lub innych względów. Sprawca wymieniony w członie trzecim art. 16 k.k. kieruje wykonawcami tylko dlatego, że kieruje wykonaniem czynu. Ta ewentualność, że wykonawcy są niepoczytalni lub też w bardzo wysokim stopniu od niego zależni, jedynie ułatwia mu kierowanie wykonaniem czynu. Skoro więc sprawcy zależy na wykonaniu czynu, to nie ma znaczenia, czy czyn ten jest dla wykonawców przestępstwem, czy tylko czynem zabronionym¹³. Można wobec tego twierdzić, że człon trzeci art. 16 k.k. ma na względzie przede wszystkim zwalczanie przestępstw grupowych w sytuacjach, w których wykonawcy także są odpowiedzialni karnie. Ale można tak twierdzić dlatego, że tego rodzaju sytuacje są w praktyce najczęstsze. Może się jednak zdarzyć kierowanie wykonaniem przestępstwa przez jedną osobę albo kierowanie wykonaniem czynu zabronionego przez jedną lub więcej osób nieodpowiedzialnych karnie, ale warunkiem oceny takiego działania jako sprawstwa kierowniczego jest ustalenie, że sprawca rzeczywiście wykonywał czynności kierownicze w podanym dalej rozumieniu. Natomiast samo „posłużenie się” nieletnim lub niepoczytalnym, który jest tym „bezwolnym narzędziem” w ręku sprawcy, bez faktycznego pełnienia czynności kierowniczych, nie kwalifikuje się ani jako sprawstwo pośrednie, gdyż takiej konstrukcji kodeks nie zna¹⁴, ani jako sprawstwo kierownicze, gdyż właśnie nie było kierowania, a tylko — w zależności od ustaleń — podżeganie lub pomocnictwo.

Reasumując: przy wykładni art. 16 *in fine* k.k. kwestia kwalifikacji podmiotowych (lub ich braku) wykonawców czynu jest obojętna, natomiast zasadniczym problemem interpretacyjnym jest pojęcie kierowania wykonaniem czynu przez inne osoby.

Kodeks karny nie wyjaśnia, co należy rozumieć przez „kierowanie wykonaniem czynu zabronionego”. W celu ustalenia treści tego pojęcia należy sięgnąć do zasad wypracowanych w prakseologii i nauce o organizacji, uwzględniając — rzecz jasna — swoiste cechy kierowania działalnością przestępną.

W języku polskim słowo „kierować” oznacza:

1. „nadawać kierunek w znaczeniu fizycznym lub umysłowym”,
2. „wskazywać, wytyczać drogi działania, rządzić kim, czym, stać na czele, zarządzać czym¹⁵.”

Według T. Kotarbińskiego zależność o charakterze kierownictwa polega na tym, że impuls dowolny danego osobnika jest dziełem innego osobnika. Poszczególnym wypadkiem tak rozumianego kierownictwa jest kierowanie przy pomocy zmuszania, czego znowu poszczególnym wypadkiem jest kierowanie przy pomocy rozkazu¹⁶.

J. Zieleniewski rozróżnia kierowanie w znaczeniu ogólnym, czyli działanie zmierzające do spowodowania funkcjonowania innych rzeczy, zgodnego z celem tego, kto

¹³ L. Lernell dopuszcza stosowanie członu trzeciego art. 16 k.k. w sytuacji, gdy osoba kierowana popełnia przestępstwo, gdyż pojęcie „przestępstwa” mieści się w pojęciu „czyn zabroniony” (L. Lernell: op. cit., s. 192). Chodzi jednak o rozłożenie akcentów. Zdaniem autora art. 16 k.k. obejmuje przede wszystkim sprawstwo pośrednie, a dopiero w dalszej kolejności i z pewnymi zastrzeżeniami to, co określa się mianem organizowania przestępstwa. Natomiast naszym zdaniem człon trzeci art. 16 k.k. ma na uwadze właśnie takie sytuacje, które w RSFR i Czechosłowacji określa się mianem organizowania przestępstwa i kierowania przestępstwem.

¹⁴ W taki sposób stawia tę kwestię W. Świda, który uważa, że nawet w sytuacji, w której osoba odpowiedzialna za pewien skutek działa *culpose* i wobec tego nie ma możliwości zakwalifikowania jej czynu jako podżegania lub pomocnictwa, trzeba ją po prostu uważać za zwykłego sprawcę, a nie za sprawcę pośredniego, którego kodeks nie zna (W. Świda: op. cit., s. 243).

¹⁵ Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, tom III, Warszawa 1961, s. 667—668.

¹⁶ T. Kotarbiński: Traktat o dobrej robocie, „Ossolineum” Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1973, s. 99.

nimi kieruje, oraz kierowanie w węższym znaczeniu, ściślej — kierowanie ludźmi, które w organizacji formalnej oznacza działanie zmierzające do spowodowania działania innych ludzi zgodnego z celem tego, kto nimi kieruje (w organizacji nieformalnej taki sam rodzaj działania nazywamy przewodem lub przywództwem)¹⁷.

W członie trzecim art. 16 k.k. chodzi o drugie znaczenie językowe kierowania oraz o kierowanie ludźmi w interpretacji J. Zieleniewskiego (należałoby raczej powiedzieć „przewodzenie ludziom”, gdyż organizacja przestępcza jest z reguły organizacją nieformalną, ale w istocie rzeczy jest to kierowanie).

W doktrynie prawa karnego spotykamy się z różnymi określeniami „kierowania” w rozumieniu trzeciego członu art. 16 k.k. Według I. Andrejewa przez „kierowanie” należy rozumieć czynności polegające na wskazywaniu celów przestępnych i sposobów ich realizacji, przy czym między osobą kierującą a wykonawcą zachodzi stosunek charakteryzujący się zależnością lub przewagą informacji¹⁸. Zdaniem W. Mąciora osoba kierująca musi się znajdować w takiej sytuacji, która stwarza dla niej rzeczywistą i uświadomioną możliwość kształtowania i kontrolowania przebiegu całej akcji¹⁹. A. Zoll uważa, że cechą istotną kierowania wykonaniem czynu przez drugą osobę jest element panowania nad przebiegiem realizacji znamion istoty czynu oraz element porozumienia czy układu sytuacyjnego, na mocy którego sprawcy wykonujący czynność poddają się w pewnym stopniu woli drugiej osoby, tj. kierującego²⁰.

Spotyka się też stanowisko, że sprawstwo kierownicze wystąpi „technicznie” jako podżeganie lub pomocnictwo²¹. Z takim ujęciem nie zgadza się W. Wolter, który uważa, że sprawca kierowniczy jest sterującym mózgiem wykonania (przydziela rolę, koordynuje „wykonanie” tych ról itd.). Sprawcą kierowniczym może być ktoś, kto nie jest ani współsprawcą fizycznym w wykonaniu, ani podżegaczem, ani pomocnikiem²².

Na konieczność odróżniania podżegania i pomocnictwa od sprawstwa kierowniczego zwraca uwagę K. Mioduski, który twierdzi, że do uznania, iż ktoś „kierował wykonaniem przez inną osobę (inne osoby) czynu zabronionego” nie wystarczy ustalenie, że wspierał on wykonanie, ułatwiał popełnienie czynu i do niego nakłaniał. Kierowanie wykonaniem zachodzi wtedy, gdy w wypadku przestępstwa o wieloosobowej konfiguracji występuje organizator i jednocześnie kierownik akcji przestępczej, który nie biorąc sam udziału w wykonaniu, obmyśla plan działania, rozdziela rolę między bezpośrednich wykonawców oraz wywiera przemożny wpływ na ich zachowanie się zmierzające do realizacji przestępnego zamiaru²³.

Co się tyczy judykatury, to w dwóch wyrokach Sąd Najwyższy uznał, że istotną

17 J. Zieleniewski: *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1974, s. 451.

18 I. Andrejew: *Poskie prawo karne w zarysie*, s. 161.

19 W. Mąciór: *op. cit.*, s. 757.

20 A. Zoll: *Odpowiedzialność kierującego wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 7, s. 61.

21 J. Szwach: *Z problematyki współdziałania przestępnego*, „Nowe Prawo” 1970, nr 12, s. 1729.

Zdaniem A. Dermonta kierowanie wykonaniem przestępstwa jest zbliżone do podżegania lub pomocnictwa, przy czym często kierowanie może być poprzedzone tymi formami zjawiskowymi (A. Dermont: *Odpowiedzialność karna osoby kierującej przestępstwem w świetle kodeksu karnego*, „Służba MO” 1972, nr 4—5, s. 566).

22 W. Wolter: *W odpowiedzi mojemu oponentowi*, „Nowe Prawo” 1971, nr 5, s. 763.

23 K. Mioduski w *Komentarzu do k.k.* (patrz: przypis 5), s. 59—60.

W nauce radzieckiej podkreśla się, że organizator w odróżnieniu od podżegacza i pomocnika nie ogranicza się do opracowania planów i wskazówek, ale łączy wysiłki innych współuczestników w celu urzeczywistnienia tych planów i wskazówek (P. F. Tielnow: *op. cit.*, s. 272—273).

cechą sprawstwa kierowniczego jest element faktycznego panowania nad rozwojem i przebiegiem realizacji przez inną osobę (inne osoby) znamion czynu zabronionego. To faktyczne panowanie oznacza, że osoba kierująca wykonaniem ma — ze względu na rodzaj istniejącego układu sytuacyjnego (istotnym elementem tego układu jest między innymi to, że wykonawca czynu zabronionego poddaje się woli osoby kierującej) — rzeczywistą możliwość kształtowania, a ewentualnie zmiany lub nawet przerwania przebiegu całej bezprawnej akcji i regulowania czynności osoby realizującej znamiona czynu zabronionego²⁴.

Wszystkie przytoczone wyżej określenia wskazują na pewne cechy kierowania wykonaniem czynu zabronionego, ale chyba całkowicie pojęcia tego nie wyczerpują, a ponadto nie wszystkie elementy w nich uwypuklone muszą wystąpić w każdym wypadku sprawstwa kierowniczego.

Trzeba od razu zaznaczyć, że wprawdzie osoba kierująca wykonaniem czynu zabronionego nie musi brać udziału w bezpośrednim wykonaniu tego czynu, jednakże może — kierując się wykonaniem czynu — brać także udział w jego wykonaniu²⁵. Wówczas jej działania należy oceniać jako sprawstwo kierownicze, a nie tylko jako współsprawstwo.

Przed przystąpieniem do ostatecznych konkluzji trzeba zdać sobie sprawę z tego, w jakim celu wprowadzono sprawstwo kierownicze do części ogólnej kodeksu karnego oraz jakie konsekwencje pociąga za sobą kwalifikacja popełnienia przestępstwa w takiej właśnie formie. W świetle uzasadnienia projektu kodeksu nie budzi wątpliwości teza, że konstrukcja „sprawstwa kierowniczego” służy uwypukleniu roli organizatora i kierownika akcji przestępnej, co w następstwie powinno pociągnąć za sobą zaostrzenie kary wymierzanej w ramach ustawowego zagrożenia.

Kierowanie wykonaniem czynu zabronionego jest swoistym rodzajem kierowania i nie może być utożsamiane z kierowaniem działalnością legalną i aprobowaną przez państwo. Niemniej jednak także kierowanie działalnością przestępną musi odpowiadać istotnym cechom kierowania jako pojęcia ogólnego.

Według J. Zieleniewskiego w czynnościach kierowania można wyodrębnić następujące fazy:

1. wybór zadania,
2. przekazanie podwładnym ogólnie sformułowanego zadania,
3. przekazanie podwładnym ewentualnych instrukcji w sprawie sposobu wykonania zadań,
4. stwarzanie dla podwładnych sytuacji motywacyjnych,
5. stwarzanie dla podwładnych warunków wykonania zadań,
6. nadzór, kontrola kierownicza i dopilnowanie wykonania zadań²⁶.

Wywody J. Zieleniewskiego mogą być przenoszone na grunt prawa karnego, z tym jednak zastrzeżeniem, że należy je skonkretyzować w odniesieniu do poszczególnych typów przestępstw. W istocie rzeczy bowiem kierowanie grupą dokonującą aferowego przestępstwa gospodarczego o tyle różni się od kierowania grupą dokonującą rozboju, że łączne potraktowanie tych typów przestępstw mogłoby być uznane za błąd metodyczny. Z tego względu ogólne ustalenia dotyczące sprawstwa kierowniczego skonkretyzujemy na przykładzie rozboju kwalifikowanego.

²⁴ Wyrok z dnia 29.III.1973 r. Rw 266/73, „Gazeta Sądowa” 1973, nr 19 oraz wyrok z dnia 30.V.1975 r. Rw 204/75, „Gazeta Sądowa” z 19.VIII.1975 r.

²⁵ W nauce radzieckiej przyjmuje się, że organizator może brać udział w bezpośrednim wykonaniu przestępstwa (J. W. Kiczigina: Souczastije w priestuplenii, (w) Ugołownoje prawo BSSR — Czast' obszczaja, pod red. I. I. Gorielika i I. S. Tyszkiewicza, Mińsk 1973, s. 187).

²⁶ J. Zieleniewski: Organizacja i zarządzanie, s. 466.

II. KIEROWANIE ROZBOJEM KWALIFIKOWANYM

Rozbój jest tym przestępstwem, które często bywa popełniane w grupie. Zdarza się, że wśród członków grupy jest ten, który przewodzi pozostałym i scala ich wysiłki w jedno działanie zmierzające do wspólnego celu. Oczywiście można pełnić funkcje kierownicze zarówno w rozboju typu podstawowego jak i w rozboju kwalifikowanym. Jednakże konstrukcja sprawstwa kierowniczego będzie szczególnie charakterystyczna przy rozbojach kwalifikowanych, zwłaszcza dokonywanych przy użyciu broni palnej. Takie rozboje są bowiem zawsze przestępstwami planowanymi i przygotowywanymi.

Punktem wyjścia analizy kierowania rozbojem kwalifikowanym powinny być wywody J. Zieleniewskiego. Dotyczą one jednak kierowania działalnością legalną i z tego względu nie można mechanicznie przenosić wyodrębnionych przez niego elementów kierowania na kierowanie działalnością przestępną. Mimo to uważamy, że można — przy zachowaniu należytej ostrożności — przenieść wywody J. Zieleniewskiego na kierowanie rozbojem kwalifikowanym.

Pierwszym elementem kierowania rozbojem jest wybór zadania. Polega on na określeniu instytucji lub osoby, na którą należy dokonać napadu. Z istoty sprawstwa kierowniczego wynika, że kierujący wykonaniem przestępstwa musi być autorem lub co najmniej współautorem planu rozboju.

J. Zieleniewski pisze, że w analizie procesów kierowania wystąpią dwie oddzielne fazy kierowania: faza decydowania o celu działania zbiorowego ze świadomością, że decyduje się głównie o cudzym działaniu, oraz faza przekazywania decyzji do wykonania w postaci zadania²⁷. Przenosząc tę myśl na kierowanie wykonaniem rozboju, można powiedzieć, że sprawca po podjęciu decyzji musi przekazać ją pozostałym wykonawcom w postaci skonkretyzowanych dla każdego z nich zadań.

Dla czynności kierowania charakterystyczne jest dobieranie bezpośrednich współpracowników, przydzielanie im zadań i bieżące koordynowanie ich pracy, co zdaniem J. Zieleniewskiego nie stanowi odrębnej „fazy” kierowania jako takiego²⁸. Ten element kierowania rozbojem występuje przy określaniu roli, jaką pełni każdy wykonawca w czasie realizacji przestępnego zamierzenia.

Przekazywanie instrukcji co do sposobu wykonania zadania może mieć różną postać. Aby stosować kwalifikację rozboju w formie sprawstwa kierowniczego, kierujący wykonaniem musi wskazać, że należy użyć takich środków, które przewidziane są w art. 210 k.k. (gwałt, groźba, doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności), a co się tyczy rozboju kwalifikowanego, to kierujący musi wskazać na posłużenie się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem.

Według J. Zieleniewskiego do „faz” kierowania trzeba zaliczyć jeszcze stworzenie warunków, w których zlecenie stanie się dla kierowanych osób bodźcem do działania. Faza ta może poprzedzać fazę przekazania decyzji, może być z nią jednocześnie, a nawet — rzadziej — następować po przekazaniu decyzji²⁹. W rozbojach faza ta polega na określeniu spodziewanych korzyści majątkowych. Z reguły występować ona będzie w czasie wyboru zadania lub przekazywania decyzji, a w pewnych wypadkach wynikać będzie już z samego zamiaru dokonania przestępstwa przez grupę.

Stwarzanie warunków wykonania zadania przy rozboju kwalifikowanym polega w szczególności na dostarczeniu broni lub innych niebezpiecznych narzędzi. Jednakże

²⁷ J. Zieleniewski: *Organizacja zespołów ludzkich — Wstęp do teorii organizacji i kierowania*, Warszawa 1967, s. 399.

²⁸ Tamże, s. 401.

²⁹ Tamże, s. 400.

faza ta nie musi występować wtedy, gdy kierujący wykonaniem rozboju werbuje wykonawców, którzy są zaopatrzeni w taką broń lub takie narzędzia.

J. Zieleniewski zwraca uwagę na znaczenie kontroli, pisząc, że skoro cechą istotną wszelkich form kierowania ludźmi jest powodowanie, aby ich zachowanie się było zgodne z zamiarem kierującego, to samo podjęcie i umiejętne przekazanie do wykonania trafnych decyzji kierowniczych nie wyczerpuje jeszcze zadań kierownika nawet wtedy, gdy jest poparte stworzeniem sytuacji pobudzających. Trzeba jeszcze dopilnować wykonania wydanych zaleceń, a to wymaga stałego bieżącego śledzenia, czy i jak zlecenia są wykonywane³⁰.

Co się tyczy fazy kontrolnej przy kierowaniu wykonaniem rozboju, wyróżnić trzeba dwie sytuacje:

- 1) kierujący jest na miejscu przestępstwa i ma możliwość korygowania działalności wykonawców; wówczas jego rola jest podobna do roli spełnianej przez kierującego działalnością legalną;
- 2) kierującego nie ma na miejscu przestępstwa i nie ma on bieżących informacji o jego przebiegu; wówczas funkcja kontrolna będzie się ograniczała do „rozliczenia” wykonawców z wykonania jego poleceń.

W tak rozumianej funkcji kontrolnej tkwi wymieniany przez wszystkich niemal autorów element faktycznego wpływu na przebieg bezprawnej akcji.

Reasumując: sprawstwo kierownicze rozboju zachodzi wtedy, gdy:

- po pierwsze, sprawca kierowniczy jest autorem lub współautorem planu rozboju,
- po drugie, działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej,
- po trzecie, wskazuje przedmiot przestępstwa i sposoby jego popełnienia,
- po czwarte, rozdziela role między wykonawców,
- po piąte, sprawuje funkcje kontrolne.

Nie jest natomiast istotne, czy sprawca kierowniczy sam bierze udział w rozboju, czy nie. Nawet wtedy, gdy przywódca sam uczestniczy fizycznie w czynnościach wykonawczych przestępstwa, to — jeżeli pełni przy tym czynności kierownicze — należy go uznawać za sprawcę kierowniczego, a nie za współsprawcę.

Zagadnieniem zasługującym na szczególną uwagę jest podstawa prawna przypisania sprawcy kierującemu wykonaniem rozboju odpowiedzialności za przestępstwo z art. 210 § 2 k.k. w sytuacji, gdy wykonawcy posługują się bronią palną lub innymi niebezpiecznymi narzędziami, którymi to środkami sprawca kierowniczy z natury swych czynności się nie posługuje.

Treść art. 210 § 2 k.k. nie daje wprost rozstrzygnięcia postawionego zagadnienia, gdyż przepis ten mówi o sprawcy, który się posługuje bronią lub narzędziem (a sprawca kierowniczy się nimi właśnie nie posługuje), oraz o sprawcy działającym wspólnie z osobą, która się posługuje bronią lub narzędziem (co również nie zachodzi, gdyż sprawca kierowniczy nie działał „wspólnie” z wykonawcą w rozumieniu członu drugiego art. 16 k.k., a w każdym razie nie musi działać wspólnie z nim).

Od strony przedmiotowej posłużenie się przez wykonawcę bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem uzasadnia odpowiedzialność sprawcy kierowniczego za przestępstwo z art. 210 § 2 k.k., ponieważ z definicji „sprawcy kierowniczego” wynika, że jest on traktowany jako „sprawca”, z czego znowu dalej wynika, że sprawca kierowniczy przestępstwa z art. 210 § 2 k.k. jest uznawany za tego, który posługuje się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem, jeżeli posługuje się nimi wykonawca.

Trudniejsza jest kwestia strony podmiotowej. Zdaniem K. Mioduskiego jest rzeczą

³⁰ Tamże, s. 402.

oczywistą, że sprawcy kierowniczemu przypisać można sprawstwo tylko w tych czynach zabronionych, których przedmiotowe znamiona obejmował on w pełni swoim zamiarem³¹. Stanowisko to jest na pewno słuszne, chodzi tylko o to, czy posłużenie się przez wykonawcę bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem musi być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy kierowniczego, czy też wystarczy zamiar ewentualny³². Wydaje się, że z istoty sprawstwa kierowniczego wynika, iż zamiar ewentualny nie wystarczy. Kierowanie dotyczy bowiem zawsze konkretnego czynu zabronionego, a zatem forma winy musi odpowiadać tej, która jest wymagana do dokonania danego typu przestępstwa, rozbój zaś jest przestępstwem, które można popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim. Jak zaznaczyliśmy już wyżej, w zakresie pojęcia kierowania wykonaniem rozboju wchodzi wskazanie osoby, na którą należy dokonać napadu, oraz wskazanie środków popełnienia przestępstwa. Przy rozboju kwalifikowanym wskazanie środków obejmuje także posłużenie się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem.

Warunek objęcia zamiarem bezpośrednim sprawcy kierowniczego faktu posłużenia się przez wykonawców bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem będzie spełniony także wtedy, gdy przy omawianiu planu rozboju któryś z wykonawców oświadczy, że posłuży się taką bronią lub takim narzędziem, a sprawca kierowniczy decyzyjnie tę zaakceptuje. Nie wystarczy natomiast, aby sprawca kierowniczy wiedział o tym, że wykonawcy mają przy sobie niebezpieczne narzędzia, i godził się na to, że użyją ich w razie potrzeby. Element posłużenia się bronią palną lub innymi niebezpiecznymi narzędziami musi być przez sprawcę kierowniczego wyraźnie wskazany lub wyraźnie zaakceptowany.

W jednym tylko wypadku może wejść w rachubę odpowiedzialność sprawcy kierowniczego z art. 210 § 2 k.k., mimo że posłużenie się bronią lub narzędziem nie zostało wcześniej uzgodnione. Jak wskazywaliśmy wyżej, kierowanie wykonaniem rozboju może mieć także miejsce wówczas, gdy kierujący jest na miejscu przestępstwa bądź ma możliwość bieżącego kształtowania akcji. W tej sytuacji, jeżeli w czasie dokonywania przestępstwa jeden z wykonawców posłuży się bronią lub narzędziem jeszcze przed dokonaniem zaboru mienia i ta okoliczność dojdzie do wiadomości sprawcy kierującego, który w dalszym ciągu pełnić będzie czynności kierownicze, uzasadnione będzie przyjęcie, że i on odpowiada z art. 210 § 2 k.k.

W aspekcie przestępstwa z art. 210 § 2 k.k. pomiędzy zamiarem sprawcy kierowniczego a działaniem wykonawcy może zachodzić rozbieżność w dwóch kierunkach: albo sprawca kierowniczy zakładał posłużenie się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem przez wykonawcę, a wykonawca tego nie uczynił, gdyż nie było to potrzebne, albo też posłużenie się przez wykonawcę bronią lub narzędziem nastąpiło bez uzgodnienia ze sprawcą kierowniczym. W sytuacji pierwszej sprawca kierowniczy będzie odpowiadał za usiłowanie przestępstwa z art. 210 § 2 k.k., gdyż jego zamiarem było posłużenie się przez wykonawcę bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem i ze swej strony zrobił wszystko, aby takie działanie nastąpiło, do posłużenia się jednak tymi środkami nie doszło niezależnie od jego woli. W sytuacji drugiej mamy do czynienia z ekscysem, który nie może obciążać sprawcy kierowniczego.

Zdaniem A. Zolla istotnym mankamentem kodeksu karnego jest nieuregulowanie kwestii ekscesu osoby wykonującej czyn zabroniony, albowiem brak jest ograniczenia odpowiedzialności osoby kierującej wykonaniem do granic zamiaru, jak to

³¹ K. Mioduski w Komentarzu do k.k. (patrz: przypis 5), s. 60.

³² W nauce radzieckiej P.F. Tielnow przyjmuje, że organizator działa z reguły w zamiarze bezpośrednim, chociaż nie wyłącza możliwości zamiaru pośredniego (P. F. Tielnow: op. cit., s. 269).

ma miejsce przy podżeganiu i pomocnictwie (art. 19 § 1 k.k.). Według tego autora konieczne jest wyraźne ustanowienie normatywne wyłączające odpowiedzialność sprawcy kierującego za eksces wykonawcy³³. Wydaje się jednak, że nie jest to wcale luka w prawie, lecz konsekwentne doprowadzenie do końca założenia kodeksu. że „sprawca kierowniczy” jest właśnie „sprawcą”, wprawdzie swoistego rodzaju, niemniej jednak sprawcą. Przy przyjęciu takiej podstawy rozumowania staje się zupełnie oczywiste, że sprawca kierujący wykonaniem przestępstwa nie może odpowiadać za to, czego nie obejmował zamiarem charakterystycznym dla danego typu przestępstwa, czyli że sprawca kierujący wykonaniem rozboju kwalifikowanego nie może odpowiadać z art. 210 § 2 k.k., jeżeli nie obejmował zamiarem bezpośrednim posłużenia się przez wykonawcę bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem. Reasumując: jeżeli posłużenie się przez wykonawcę taką bronią lub takim narzędziem nie zostało uzgodnione ze sprawcą kierowniczym, to kierujący wykonaniem rozboju odpowiada tylko z art. 210 § 1 k.k.

Według proponowanej interpretacji kierowania wykonaniem czynu zabronionego, z pojęciem tym wiąże się zawsze organizowanie jego wykonania. W literaturze pojęcia te bywają ostro od siebie odgraniczane. T. Florek uważa, że zakres art. 16 k.k. nie obejmuje organizowania wykonania czynu zabronionego, gdyż „organizowanie” oznacza kształtowanie akcji prawnie zakazanej (bez kontrolowania tej akcji, co jest cechą istotną kierowania) i stanowi *sui generis* przygotowanie³⁴.

Sprawa nie jest całkiem prosta. W języku polskim „organizować” to tyle, co „urządzać, zakładać, układać w pewne formy, podporządkowywać normom, wprowadzać ład”³⁵. Według T. Kotarbińskiego przez organizację (w znaczeniu czynnościowym) rozumie się scalanie czynności poszczególnych w jednię czynu złożonego³⁶. J. Zieleniewski uważa, że organizowanie polega na takim przekształcaniu wzajemnego stosunku części przedmiotu lub procesu złożonego i ich stosunku do niego jako całości, czyli na takim przekształcaniu struktury organizacyjnej, aby części te przyczyniały się w możliwie wysokim stopniu do powodzenia całości³⁷. Z przytoczonych definicji wynika, że organizowanie będzie zawsze występowało przy sprawstwie kierowniczym.

Natomiast prawdą jest, że organizowanie przestępstwa może się zatrzymać w etapie *sui generis* czynności przygotowawczych. Rozważmy przykład: herszt bandy ustala plan rozboju, pozyskuje broń, wydaje wskazówki i rozdziela funkcje, lecz nie dochodzi do usiłowania wykonania rozboju. Z art. 16 *in fine* k.k. wynika, że można kierować dokonaniem czynu lub jego usiłowaniem, przygotowaniem zaś tylko wtedy, gdy jest ono karalne, co w wypadku rozboju nie zachodzi. T. Florek wyciąga z tego wniosek, że organizowanie przestępstwa przed rozpoczęciem usiłowania stanowi przygotowanie, które — w braku odmiennego uregulowania ustawowego — jest niekaralne³⁸. Inne rozwiązanie przedstawia J. Szwacha, którego zdaniem sprawca kierujący będzie odpowiadał za usiłowanie przestępstwa wtedy, kiedy jego czynności kierownicze wskazują w sposób nie budzący wątpliwości na to, że miał on zamiar popełnienia czynu zabronionego za pośrednictwem sprawcy bezpośredniego³⁹. Pogląd ten, jako oparty na czysto podmiotowej wykładni pojęcia „bezpośredniości” przy

33 A. Zoll: op. cit., s. 62—63.

34 T. Florek: Czy „sprawstwo kierownicze” stanowi okoliczność kwalifikującą?, „Państwo i Prawo” 1974, nr 3, s. 39.

35 Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, tom V, Warszawa 1963, s. 1086.

36 T. Kotarbiński: Traktat o dobrej robocie, s. 143.

37 J. Zieleniewski: Organizacja zespołów ludzkich, s. 53.

38 T. Florek: op. cit., s. 90.

39 J. Szwacha: op. cit., s. 1728—1729.

usiłowaniu, budzi zastrzeżenia, gdyż element bezpośredniości interpretuje się przedmiotowo⁴⁰.

W piśmiennictwie kwestionuje się możliwość usiłowania sprawstwa kierowniczego. Zdaniem J. Lipczyńskiego „kierownik” swoim zachowaniem się nie zmierza bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego, lecz — zgodnie z istotą kierownictwa — zmierza do dokonania czynu za pośrednictwem innego człowieka⁴¹. Twierdzenie, jakoby ten argument przemawiał przeciwko możliwości usiłowania sprawstwa kierowniczego, polega chyba na nieporozumieniu. Przecież w członie trzecim art. 16 k.k. chodzi właśnie o to, aby sprawcę kierowniczego karać za sprawstwo. To, że nie można nakładać formy usiłowania na formę podżegania lub pomocnictwa⁴² nie oznacza, że nie można nakładać usiłowania na sprawstwo kierownicze, skoro jest ono także sprawstwem. Odmienna wykładnia prowadziłaby do rażących konsekwencji (które zresztą widzi J. Lipczyński w cytowanym wyżej artykule). Mianowicie w sytuacji, gdy kierownik podał wykonawcom plan działania, wskazał osobę, na którą należy dokonać napadu, i określił środki, ale przed wyruszeniem na miejsce zamierzonego przestępstwa wszyscy uczestnicy zostali ujęci i nie doszło nawet do usiłowania rozboju, to w razie uznania kierownika za podżegacza odpowiadałby on z art. 18 § 1 w związku z art. 210 k.k. (z możliwością zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia na podstawie art. 20 § 2 k.k.), natomiast w razie uznania go za sprawcę kierowniczego byłby wolny od odpowiedzialności. Jeżeli więc podżegacz podlegałby karze, to przyjęcie w takiej samej sytuacji bezkarności tego, kto chciał pełnić czynności kierownicze, pozostawałoby w tak rażącej sprzeczności z samą ideą sprawstwa kierowniczego, że rozwiązanie takie musi być od razu odrzucone.

J. Lipczyński wysuwa propozycję, aby przyjmować wówczas, że sprawstwo kierownicze pozostaje w zbiegu kumulatywnym (art. 10 § 2 k.k.) z podżeganiem do przestępstwa⁴³. Rozwiązanie to razi jednak swoją sztucznością, a poza tym nie o to przy sprawstwie kierowniczym chodzi. Wydaje się więc, że rozwiązania trzeba szukać w sferze usiłowania, ale nie tak czysto podmiotowo, jak to proponuje J. Szwach, lecz na podstawie przedmiotowego rozumienia bezpośredniości przy usiłowaniu. Żadne argumenty nie przemawiają przeciwko możliwości usiłowania sprawstwa kierowniczego. Skoro można usiłować dokonania sprawstwa (własnoręcznego), to tym samym można usiłować dokonania sprawstwa kierowniczego, gdyż sprawstwo kierownicze jest właśnie sprawstwem. Sprawca kierowniczy jest jednak sprawcą swoistego rodzaju, którego czynności zawierają zupełnie inne elementy niż czynności wykonawcy. Dlatego inaczej trzeba rozumieć bezpośredniość przy sprawstwie kierowniczym niż przy wykonawstwie. Różnica ta występuje właśnie w stronie przedmiotowej. L. Tyszkiewicz uważa, że z chwilą, gdy wskazówki i zalecenia zostały przekazane wykonawcy, działanie sprawcy kierującego należy uznać za usiłowanie⁴⁴. Rozwijając tę myśl można powiedzieć, że jeżeli osoba, która ma zamiar kierowania wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby, przedsięwzięła wszystkie czynności prowadzące bezpośrednio do przystąpienia przez wykonawców do usiłowania przestępstwa (np. wydała dyspozycje i rozdzieliła role), to należy uznać, że

⁴⁰ Por. G. Rejman: Usiłowanie przestępstwa w prawie polskim, Warszawa 1965, s. 58 i nast.

⁴¹ J. Lipczyński: Proszę o głos w sprawie art. 16 k.k., „Palestra” 1969, nr 9, s. 68.

⁴² Por. W. Wolter: Problem usiłowanego podżegania lub pomocnictwa, „Państwo i Prawo” 1974, nr 1, s. 39.

⁴³ J. Lipczyński: op. cit., s. 68.

⁴⁴ L. Tyszkiewicz: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.VI.1972 r. II KR 14/72, „Nowe Prawo” 1973, nr 9, s. 1378.

odpowiada ona za usiłowanie popełnienia tego przestępstwa w formie sprawstwa kierowniczego, chociaż wykonawcy nie odpowiadają w ogóle wobec braku usiłowania wykonania. Jeżeli przy tym sprawca zamierzający kierować wykonaniem rozboju wydał dyspozycję co do posłużenia się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem, to odpowiada z art. 11 § 1 w związku z art. 210 § 2 k.k. W tej sytuacji usiłujący pełnić czynności kierownicze nie może korzystać z przywilejów, jakie ma podżegacz (art. 20 § 2 k.k.), co w pełni harmonizuje z założeniem kodeksu, że sprawstwo kierownicze jest bardziej niebezpieczną formą współdziałania w przestępstwie niż podżeganie.

ROMAN ŁYCZYWEK

Notatki procesowe w aktach obrońcy (uwagi prakseologiczne)

Artykuł poświęcony jest metodyce sporządzania i oznaczania notatek podręcznych adwokata. Autor sugeruje tu ujednoczenie metod, proponując stosowanie pewnych kodów oznaczeniowych.

Opracowanie autora odpowiada postulatowi wielu rad adwokackich, aby „Palestra” publikowała materiały związane ściśle z praktyką wykonywania zawodu adwokackiego, nawet mające charakter instrukcyjny.

I

Trawestując znane powiedzenie, można by twierdzić, że adwokat składa się z duszy, ciała i notatek. Notatki w pracy adwokata odgrywają niezmiernie doniosłą rolę. Dobre ich prowadzenie jest jedynym zabezpieczeniem właściwego poznania sprawy, trafnego i szybkiego zorientowania się w materiałach przy zajmowaniu stanowiska w toku procesu i należytej obrony zajmowanej pozycji w ostatnim przemówieniu.

Tylko należyte prowadzone notatki pozwolą obrońcy ujmować całokształt sprawy w dalszych stadiach procesu, w rewizji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy lub przy czynnościach obrończych aż do prawomocności wyroku.

Codziennym błędem adwokatów jest zbytne poleganie na swej pamięci. Pamięć odgrywa bardzo poważną funkcję w wykonywaniu praktyki, ale nie jest rzeczą mądrą przeciążać ją takim materiałem, który doskonale można zgrupować, usystematyzować i uwydatnić w notatkach.

Wśród adwokatów panuje przekonanie, że sposób robienia notatek jest kwestią czysto osobistych upodobań, zdolności, systemu myślenia i pamięci poszczególnego adwokata. Nawet jeżeli w takim twierdzeniu jest część prawdy, to jednak w dużym stopniu pogląd taki jest chyba następstwem często wśród adwokatów spotykanej niedoskonałości metod pracy, tradycji pracy ściśle chałupniczej, braku dostatecznego opanowania zagadnień nowej techniki pracy i ich zastosowania we własnym zawodzie, unikania dyskusji na te tematy oraz niepodejmowania prób upowszechnienia niektórych doświadczeń.